

09.03.2021r. wieczorne Marian - Posłuszni Panu Jezusowi Chrystusowi mają Jego Ducha

Posłuszni Panu Jezusowi Chrystusowi mają Jego Ducha

09.03.2021r. – wieczorne

Dzieje Apostolskie, 5 rozdział od 27 wiersza:

„A gdy ich przywiedli, stawili ich przed Radą Najwyższą. I zapytał ich arcykapłan, mówiąc: Nakazaliśmy wam surowo, abyście w tym imieniu nie uczyli, a oto napełniliście nauką waszą Jerozolimę i chcecie ściągnąć na nas krew tego człowieka. Piotr zaś i apostołowie odpowiadając, rzekli: Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi. Bóg ojców naszych wzbudził Jezusa, którego wy zgładziliście, zawiesiwszy na drzewie, Tego wywyższył Bóg prawicą Swoją jako Wodza i Zbawiciela, aby dać Izraelowi możliwość upamiętania się i odpuszczenia grzechów. A my jesteśmy świadkami tych rzeczy, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy Mu są posłuszni.” (Dz. Ap. 5,27-32)

W sumie, czego dotyczyło to posłuszeństwo? Wiemy, że te słowa są skierowane do tych, którzy odrzucili Jezusa Chrystusa, nie uznali Jezusa Chrystusa, nie chcieli się słuchać Jezusa Chrystusa, a więc okazali nieposłuszeństwo Bogu, który świadczył o Swoim Synu, że to jest Ten, który miał przyjść. A więc ich nieposłuszeństwo polegało na tym, że oni nie przyjęli Jezusa jako Syna Bożego, nie uznali Go za Syna Bożego, nie zobaczyli w Nim Tego, który przyszedł z nieba. A więc odepchnęli Go, a wraz z Nim odepchnęli też i Ducha Bożego od siebie. I to jest ten punkt główny posłuszeństwa: Tym, którzy Go przyjęli, dał prawo bycia dziećmi Bożymi, a dzieci Boże są prowadzone przez Ducha Bożego, a więc wszyscy, którzy Go przyjęli, otrzymali prawo bycia dziećmi Bożymi i bycia tymi, którzy są prowadzeni przez Ducha Bożego w kierunku wieczności.

W Ewangelii Mateusza; znamy te słowa, które tam na górze przemienienia apostołowie też usłyszeli, tutaj Ojciec niebiański bardzo wyraźnie powiedział; w 17 rozdziale i 5 wierszu:

„Gdy On jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich i oto rozległ się głos z obłoku: Ten jest Syn Mój umiłowany, którego Sobie upodobałem, Jego słuchajcie!” (Mat. 17,5)

I teraz mamy świadomość, co to znaczy słuchać się Jezusa Chrystusa, co to znaczy Go słuchać? Słuchać, zachowywać, w wytrwałości wydawać owoc. A więc, co znaczy: słuchać? Zwróćcie uwagę, w czym tkwi problem człowieka. Człowiek chciałby być napełniony Duchem Świętym, ale nie za bardzo jest skłonny, żeby słuchać, co Jezus mówi, zachowywać to w sercu i czynić to. Czyta Słowo Boże i potem idzie, i robi po swojemu. Jeżeli tak się robi rok, drugi, kolejny, to później nie dziwota, że ludzie są usztywnieni, zamknięci, nie są poruszeni odpowiednio w kierunku nieba, mają kłopoty z wdzięcznością, z radością, z normalnymi takimi uczuciami. Czytamy o tym, ale zwróćcie uwagę, ilu ludzi w rzeczywistości to robi? Ilu ludzi w rzeczywistości słucha Jezusa? Byli tacy, co wysłuchali, potem poszli i nic z tym nie zrobili. Byli tacy, co wysłuchali i zaczęli się zastanawiać, i zaczęli się smucić, że coś jest nie tak, i zaczęli szukać Pana, i znajdowali w tym momencie pomoc Ducha Świętego, żeby z tego się uwolnić, oczyścić się. A więc tutaj, jak widzimy, Ojciec uzależnia w głównej mierze, jeżeli chodzi o punkt zbawienia, od tego, aby słuchać się Jego Syna, być posłusznymi Jego Synowi. Ojciec wszystko przekazał Synowi, abyśmy czcili Syna jak Ojca

i żebyśmy się słuchali.

Teraz Dzieje Apostolskie 1 rozdział. Musimy to na poważnie brać, bo człowiek musi zrozumieć, że to jest najpoważniejsza sprawa w naszym życiu i my potrzebujemy słuchać, co się do nas mówi. Oczekujemy od naszych dzieci, że one będą nie tylko słuchać, ale zrobić to, co do nich mówimy. Tak czy nie? Bo jeżeli nie robią tego, to ich karcimy jeszcze bardziej, bo: mówiłem ci, a ty mnie nie słuchasz. A więc człowiek podejmuje decyzję, że to jest nieposłuszeństwo, a więc zamiast przyjemności bycia, jest inne doświadczenie bycia ze sobą. Tutaj, w tej sprawie, jest to jeszcze ważniejsze, bo tu chodzi o Boga i o nas, ludzi. I tutaj w tym 1 rozdziale od 1 wiersza czytamy:

„Pierwszą księgę, Teofilu, napisałem o tym wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku aż do dnia, gdy udzieliwszy przez Ducha Świętego poleceń apostołom, których wybrał, wzięty został w górę; im też po Swojej męce objawił się jako żyjący i dał liczne tego dowody, ukazując się im przez czterdzieści dni i mówiąc o Królestwie Bożym. A spożywając z nimi posiłek, nakazał im: Nie oddalajcie się z Jerozolimy, lecz oczekujcie obietnicy Ojca, o której słyszeliście ode Mnie; Jan bowiem chrzcił wodą, ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni Duchem Świętym.” (Dz. Ap. 1,1-5) A więc Jezus mówi do nich, aby oni poczekali w tym miejscu aż wypełni się ta obietnica. I gdyby oni tylko usłyszeli, co Jezus powiedział, a potem porozchodzili się do swoich spraw, to co by było wtedy? Ale widzimy, że posłuchali, trwali razem – Bóg posłusznym daje – posłuchali, trwali razem i stało się. I obietnica wypełniła się. 2 rozdział: **„A gdy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, byli wszyscy razem na jednym miejscu. I powstał nagle z nieba szum, jakby wiejącego gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich. I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał.”** (Dz. Ap. 2,1-4)

A więc posłuchali się Pana Jezusa i stało się to, co Jezus powiedział. Posłuszeństwo i spełnienie, a więc jak ważne jest to, żeby to, co Jezus powiedział, zachowywać w sercu i czynić to, co On powiedział, bo za tym idzie też następne Boże działanie. Kiedy człowiek jest nieposłuszny, nie otrzymuje tego, ponieważ nie zajmuje odpowiedniej pozycji do tego, do czego w tym momencie Jezus, przez Swoje Słowa, prowadzi danego człowieka. Więc są różne doświadczenia, na które napotykamy, ale Jezus, kiedy coś do nas mówi ze Słowa Bożego, dociera do nas, to znaczy, że On chce, abyśmy to zachowali, abyśmy według tego postępowali.

Wiecie, o ile lepsze byłoby życie chrześcijan, gdyby robili to rzeczywiście codziennie? Gdyby codziennie praktycznie zachowywali Słowo Boże i żyli tym Słowem? Byłoby zupełnie inne życie. Brak tego powoduje, że ludzie się szamoczą, szarpią, bo nie zajmują odpowiedniej pozycji, żeby Duch Boży mógł napełniać tym, co jest potrzebne. Ale gdy zajmujemy odpowiednią pozycję, wtedy Duch Boży robi to, czego nikt z nas nie jest w stanie zrobić samemu. Widzimy, że Saul, król, nie umiał doczekać się i przed samym finałem puścił, i przegrał bitwę. A więc oczekuj, a Pan wykona. Czasami człowiek mówi: no, ile będę czekał? Pan wie. A więc oczekuj, ufaj; jeżeli doznajesz, że Pan prowadzi, to trzymaj się tego i czyn to, co On do ciebie mówi. Wykonuj to, pokazuj, że ci na tym zależy. Bo jeśli człowiek: no, fajnie, super, ale ja tam mam to, mam tamto...; diabeł zorganizuje ci czas, żeby robić cokolwiek innego, żeby okazało się, że człowiek się nie zajmuje tym słuchaniem Słowa Chrystusa Jezusa i postępowaniem według tych Słów. Przecież wszędzie czytamy, że w sumie chodziło o posłuszeństwo wiary, a nie tylko, żeby wiara była zadowolona: o, ja wiem to, ja wiem tamto. A więc, gdy my jesteśmy posłuszni w tym, co do nas dociera, wtedy wykonuje się to, czego nie jesteśmy w stanie w żaden sposób sami zrobić.

Ewangelia Jana, 16 rozdział od 12 wiersza:

„Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie; lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszycie, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. On Mnie uwielbi, gdyż z Mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, Moje jest; dlatego rzekłem, że z Mego weźmie i wam oznajmi.” (Jana 16,12-15)

A więc Jezus mówi o tym, że gdy On odejdzie, to przyjdzie Duch Prawdy i On wprowadzi Kościół w Prawdę. A więc Kościół może być spokojny, spokojnie ufając, czekać na to, że się to wykona. I ufając, dokonało się. Duch Boży zaczął ich prowadzić coraz bardziej, coraz głębiej w kosztowność Prawdy, ujawniać to, co niewidzialne. A więc Słowa Jezusa zawsze są prawdziwe i gdy człowiek poddaje się tym Słomom, wtedy okazuje się, że człowiek może powiedzieć tylko: zaprawdę, Pan mówi zawsze prawdę i wykonuje to, co mówi. Ale gdy my nie będziemy czynić tego, to tak, jak Bóg powiedział: Ja im obiecuję, że będę ich obdarzał, będę ich obdarzał wszelkim dobrem, ale oni odwrócą się ode Mnie; to Ja powstrzymam to i rozpocznę karanie. Ale jeśli się upamiętają, to Ja zatrzymam karanie i rozpocznę dalej obdarzanie. A więc Bóg mówi: to zależy od tego, co człowiek robi – czy człowiek się unży, czy się będzie wywyższać; a więc od nas zależy to, czy będą spływać na nas obdarzenia Boże, czy będą po prostu powstrzymane, aby człowiek się mógł upamiętać, zastanowić, przemyśleć sobie. Bóg jest wierny, a więc zawsze działa w ten sposób. Jezus mówi: On przyjdzie, aby Mnie uwielbić. I też, co w sumie jest piękne też dla nas, to te wcześniejsze słowa z tego samego 16 rozdziału, od 7 wiersza: **„Lecz Ja wam mówię prawdę: Lepiej dla was, żebym Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošlę Go do was. A On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie; o grzechu, gdyż nie uwierzyli we Mnie; o sprawiedliwości, gdyż odchodzę do Ojca i już Mnie nie ujrzycie; o sądzie zaś, gdyż ksiązę tego świata został osądzony.”** (Jana 16,7-11)

I, jak sobie przypominasz, to tak właśnie się to zaczęło – Duch Boży przekonał nas o naszym grzechu, przekonał nas, że Jezus Chrystus umarł za nas i, wykonawszy wolę Ojca, poszedł do domu Ojca – to Duch Boży nas przekonał. I przekonał nas o tym, że diabeł nie może nas zatrzymać, że my możemy się ratować w Chrystusie, a więc już zaczęliśmy doznawać działania Ducha Świętego. Bez Ducha Świętego nie miałyby do nas jak to dotrzeć. Ludzie mogli mówić, my byliśmy jak zamknięte drzewo, martwe – mógł pukać, stukać, nic się nie odzywa, możesz mówić i nic; a tu raptem zaczyna coś się i coś zaczyna docierać do człowieka. Właśnie to jest działanie Ducha Świętego. A więc Duch działa już od początku. Bez Jego działania, byśmy nie mieli pojęcia nawet, że: my, grzesznicy? – A skądże, tam, Hitler to był grzesznik, albo ci tacy, czy inni to byli, ale my? A kiedy Duch Boży dociera, to doznajesz, że jesteś grzesznikiem i kiedy dociera, to doznajesz, że to nie jest złośliwe dogadywanie, tylko to jest po prostu takie spokojne, ciche napomnienie, które prowadzi cię do upamiętania. Ja do dzisiaj pamiętam, to jest tak czyste; tak jak ktoś, kto miłuje, mówi: musisz po prostu rozpocząć poszukiwania, musisz zacząć w tym kierunku się kierować. Piękne doświadczenie. I to jest właśnie pociągające człowieka, że to nie jest najazd, że to nie jest krzyk, że to nie jest złośliwe napominanie, tylko to jest spokojny, łagodny głos, który nakierowuje człowieka w kierunku Boga. A więc już wtedy zaczęliśmy doznawać, że Duch Boży zaczyna pracować. A pracuje do pełni, a więc On chce uwielbić Jezusa, nie tylko, że wydostać nas ze świata, ale też, żebyśmy zaczęli żyć jak członki ciała Chrystusowego, napełnieni jednym Duchem.

W Ewangelii Jana, 5 rozdział 24 wiersz:

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto słucha Słowa Mego i wierzy Temu, który Mnie pošłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota.” (Jana 5,24)

A więc Jezus mówi: kto słucha Słowa Mego i wierzy Temu, który Mnie pošłał, ma życie wieczne. A więc to jest sprawa priorytetowa – życie wieczne. Duch Święty pracuje nad człowiekiem, aby go przyprowadzić do Jezusa, aby pouczać i żeby zachowywać w stałości umysł i serce nakierowane na Boga, aby człowiek też

miał to, co jest potrzebne w tej wędrówce, aby móc wygrywać, aby móc czynić dobro. Ale tu już masz zbawienie – kiedy słuchasz Jezusa i wierzysz Ojcu, który powiedział o Swoim Synu: Jego słuchajcie, i abyśmy Jego Słowa zachowywali, i byśmy według tych Słów żyli. Rozpocznij to robić, jeśli nie robisz tego, a owoc będzie widoczny dosyć szybko. Nie marnuj dni na kręcenie się według swego „ja”, według swego charakteru, sposobu myślenia, sposobu mówienia i działania, bo to nic nie da. Wtedy zamykasz się na działanie Ducha Świętego, ale kiedy poddajesz się Jezusowi Chrystusowi, tak jak Duch Święty spoczął na Jezusie, bo Jezus jest według woli Ojca, tak samo spoczywa na wszystkich, w ten sam sposób, którzy poddają się Jezusowi Chrystusowi. Są różne działania Ducha Świętego, później trochę o tym powiemy, ale gdy dotyczy tego, to to jest najpotężniejsze spoczywanie Ducha Świętego na człowieku, najpotężniejsze. Bo to jest w tym charakterze Bożym, w tym doświadczeniu przynależności i podobieństwa do Jezusa Chrystusa. A więc to jest najbardziej miłe Duchowi Świętemu działanie i najbardziej napełnieni jesteśmy zadowoleniem, gdy to może się w nas realizować. A zadowolenie też płynie z Ducha Świętego – radość jest z Ducha Świętego, a nie z ciała; cielesna to jest głupia, bo kończy w złym miejscu.

List do Hebrajczyków też, 5 rozdział 9 wiersz:

„A osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy Mu są posłuszni, Sprawcą zbawienia wiecznego.” (Hebr. 5,9)

Kiedy doszedł do całej pełni, Jezus Chrystus jest teraz Sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Mu są posłuszni. Żyj posłusznie Jemu. Tracisz czas, kiedy żyjesz swoimi kombinacjami, niepewnościami, obawami, zadowoleniami. Żyj Słowem Jezusa, czyni to, co czytasz z Biblii, co rozumiesz, co do ciebie dociera. Kto słucha i rozumie, i czyni, ten wydaje owoc. Rób to dzień w dzień, to jest bycie uczniem Jezusa. I gdy to człowiek robi, wtedy Duch Boży bardzo sprawnie przeprowadza to w człowieku i napełnia człowieka wszystkim, co jest potrzebne do tego, żeby człowiek dalej wzrastał i aby Imię Pana Jezusa Chrystusa było uwielbione. W tym punkcie jest największe niedbalstwo; i to już było w pierwszym kościele niedbalstwo. Już w pierwszym kościele wielu ludzi nie słuchało się Jezusa, oni nawrócili się i byli, ale Go nie słuchali, robili po swojemu, w ten, czy inny sposób. Dlatego były te napomnienia; Paweł mówi, że on ma oręż duchowy do tego, by przyprowadzić w końcu ludzi do posłuszeństwa Jezusowi Chrystusowi. Oni myśleli sobie, że uwierzyli: a więc wystarczy, o co jeszcze chodzi? Ci żyli tak, tamci tak, ci robili to, tamci robili tamto, a więc widzimy, jak te listy napominają: nie tak, nie tak, nie po to się to stało, stało się to po to, żebyście byli posłuszni Jezusowi Chrystusowi i abyście żyli zgodnie z Jego rozkazami, z Jego miłymi słowami, które kierują człowieka w odpowiednim kierunku.

Ewangelia Łukasza 10 rozdział. Kiedy wróg na ciebie napiera, to pomyśl, czyje słowa są ważniejsze – czy te, z którymi wróg na ciebie napiera, czy te, które Jezus ci powiedział? I wtedy wybierz te Słowa Jezusa. Zrobisz to, co On chce i wtedy więcej doświadczysz tego, co naprawdę potrzebujesz, żeby się cieszyć w Panu. 16 wiersz:

„A kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi. A kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał.” (Łuk. 10,16)

A więc, kiedy zostali posłani apostołowie, żeby nauczać Kościoł Słowa Bożego, Jezus mówi: kto was słucha, Mnie słucha – bo oni mówili to, co Jezus im dał – a jeśli ktoś was nie słucha, to i Mnie nie słucha. Dlatego jesteśmy zbudowani na nauce apostołów i proroków, której kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. A więc to jest najważniejsza sprawa. Nasze relacje, bycie z sobą – co Jezus mówi na ten temat? Jak Jezus nazywa daną sprawę – czy to jest sprawa dobra, czy zła? A więc to jest uczenie się. I czasami wygląda tak, że mijają lata, a człowiek coraz mniej rozumie. Z czego to wynika? To wynika z

jednego tylko, że człowiek nie robi tego, co powinien robić, a więc w sumie się wycofuje. Coraz dalej jest od Prawdy, zamiast być coraz bliżej Prawdy, coraz więcej znać Prawdę. Trzeba skierować się za Panem i zacząć to robić. Pokuta polega na tym, że człowiek porzuca złe stanowisko wobec Jezusa i zajmuje prawidłowe – posłuszne, uległe, pokorne, uciszone, żeby mimo tego, co by podpowiadało to ciało, jednakże zobaczyć: najcenniejszym jest to, żeby być posłusznym Jezusowi Chrystusowi. Bo Jezus powiedział przez apostoła, że On posłusznym daje żywot wieczny. A więc róbmy to po prostu. To jest to, co jest najprostsze – to, co rozumiesz, co czytasz, to rób, to praktykuj, a wtedy to, co jest poza nami, poza naszą strukturą dalszego działania Bożego, Bóg wypełni wiernie, darząc tym, co obiecuje tym, którzy trwają w Jego Synu. Sam Jezus wysłuchuje wtedy modlitw, wszystko dzieje się inaczej; sny, widzenia, które są obiecane, napęniają człowieka, proroctwa, wskazania – wszystko się dzieje w sposób piękny, bo wtedy Ojciec to potwierdza, że należymy do Jego Syna.

W Liście do Galacjan 3 rozdziale, mamy tu takie doświadczenie i pokazanie tutaj przez apostoła, od 1 wiersza:

„O nierozumni Galacjanie! Któż was omamił, was, przed których oczami został wymalowany obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego? Chcę dowiedzieć się od was tego jednego: Czy przez uczynki zakonu otrzymaliście Ducha, czy przez słuchanie z wiarą? Czy aż tak nierozumni jesteście? Rozpoczęliście w Duchu, a teraz na ciele kończycie? Czy daremne były tak liczne wasze doznania? Rzeczywiście, byłyby daremne. Czy Ten, który daje wam Ducha i dokonuje wśród was cudów, czyni to na podstawie uczynków zakonu, czy na podstawie słuchania z wiarą?” (Gal. 3,1-5)

A więc Paweł pokazuje: zaczęliście, słuchając z wiarą, i poddaliście się temu, i Duch Boży nappełnił was; a potem daliście się innym odwrócić od tego posłuszeństwa Jezusowi, i zaczęliście być kierowani do starozakonnego sposobu funkcjonowania – obrzezania, czy czegoś tam, a więc uczynków, które w tym już nowym przymierzu nie mają znaczenia. Mówi: dobrze zaczęliście, co wam się stało, żeście dali się tak oszukać i odwróciliście oczy od Chrystusa, w którym to wszystko macie, abyście dalej wzrastali i daliście sobie skierować oczy na zakon, który nie zmieni was, on może mówić do was to, czy tamto, ale was nie zmieni. I mówi później Paweł: znowu muszę was rodzić, żeby Chrystus był ukształtowany w was, aby oni widzieli Chrystusa jako Tego, który wszystko dla nich uczynił, jak i dla nas, i żeby zaczęli się Go słuchać, co On ma do powiedzenia. Wtedy serce jest radosne, szczęśliwe, człowiek słucha z wdzięcznym sercem, wiedząc, że to wszystko jest zgodne z wolą Ojca, i że to jest drogocenne Słowo Boże. Że ono ma wartość większą niż wszystkie te inne rzeczy, które tu są.

W I Liście Piotra, 4 rozdział i 14 wiersz:

„Szczęściarzami jesteście, jeśli was znieważają dla imienia Chrystusowego, gdyż Duch Chwały, Duch Boży, spoczywa na was.” (I Piotra 4,14)

Kiedy my czynimy to, co mówi do nas Jezus Chrystus, i z powodu tego jesteśmy znieważani, z powodu posłuszeństwa Jezusowi jesteśmy znieważani, to wtedy bądźmy szczęśliwi, ponieważ Duch Chwały spoczywa na nas. Na tych, którzy cierpią z powodu Jezusa, nie z powodu własnej głupoty, czy czegokolwiek innego, tylko z powodu nowego życia w Jezusie Chrystusie, które jest oskarżane przez innych w jakikolwiek sposób, czy atakowane, czy też namawiane, żeby przestać, tak jak ci kapłani do uczniów Jezusa mówili, aby zaprzestali w ogóle. A więc szczęściarzami są ci, którzy cierpią z powodu naśladowania Jezusa Chrystusa, bo Duch Chwały spoczywa na nich. Duch, którego potrzebujemy, który ożywia, bo ciało nic nie pomaga, ale Duch, gdy nas ożywia, to wtedy ciało zaczyna poddawać się Bożej pracy i ono też zaczyna służyć w dobrej sprawie.

„I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym.” 38 wiersz: **„I rzekła Maria: Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. I anioł odszedł od niej.”** A więc posłuszeństwo, poddanie się. Usłyszała – powiedziała: niech mi się tak stanie; i to było to, czego było potrzeba, aby to się mogło stać. I potem czytamy od 46 wiersza: **„I rzekła Maria: Wielbi dusza moja Pana...”** Co się stało? **„...i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim...”** Oto właśnie Duch Boży spoczywa na Marii i ją napęłnia chwałą. Ona poddała się temu, co Bóg zamierzył, poddała się temu, żeby stało się to, co usłyszała i jest rozradowana w swoim duchu, jest szczęśliwa, jest wdzięczna Bogu. Duch Boży napęłnia ją. **„...Bo wejrzał na uniżoność służebnicy Swojej. Oto bowiem odtąd szczęśliwą zwać mnie będą wszystkie pokolenia. Bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, i święte jest imię Jego. A miłosierdzie Jego z pokolenia w pokolenie nad tymi, którzy się Go boją. Okazał moc ramieniem Swoim, rozproszył pysznych z zamysłów ich serc, stracił władców z tronów, a wywyższył poniżonych, łaknących nasycił dobrami, a bogaczy odprawił z niczym. Ujął się za Izraelem, sługą Swoim, pomny na miłosierdzie, jak powiedział do ojców naszych, do Abrahama i potomstwa jego na wieki.”** (Łuk. 1,35;38;46-56)

I ta prosta niewiasta piękne rzeczy zaczyna mówić dzięki Duchowi Świętemu. Posłuchała się. Posłuszeństwo.

Niedaleko też, Ewangelia Łukasza 2 rozdział, widzimy tutaj Symeona, od 25 wiersza:

„A był wtedy w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon; człowiek ten był sprawiedliwy i bogobojny, i oczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim. Temu Duch Święty objawił, iż nie ujrzy śmierci, zanim by nie oglądał Chrystusa Pana...” A więc miał to objawienie, był to człowiek szczęśliwy – miał objawienie, że będzie widział Chrystusa, Mesjasza. **„...Przyszedeł więc z natchnienia Ducha do świątyni...”** A więc Duch Święty powiedział: Symeon, idź do świątyni. Posłuchał się Ducha Świętego i poszedł do świątyni. **„...A gdy rodzice wnosili dziecę Jezus, by wypełnić przepisy zakonu co do Niego, on wziął Je na ręce swoje i wielbił Boga, mówiąc...”** A więc Duch Święty wskazał mu też, że to jest właśnie ten Zbawiciel. **„...Teraz puszczasz sługę Swego, Panie, według słowa Swego w pokoju, gdyż oczy moje widziały zbawienie Twoje, które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów: Światłość, która oświeci pogan, i chwałę ludu Twego izraelskiego. A ojciec Jego i matka dziwili się temu, co mówiono o Nim. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Marii, matki Jego: Oto Ten przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu w Izraelu, i aby był znakiem, któremu się sprzeciwiać będą, i aby były ujawnione myśli wielu serc; także twoją własną duszę przeniknie miecz.”** (Łuk. 2,25-35)

Człowiek, który się słucha Boga, człowiek, który jest posłuszny Bogu. Bogobojny, należący do Boga. Człowiek, który żyje Słowem Bożym – ten człowiek ma wskazanie, objawienie, nakierowanie i piękne Boże prowadzenie. Jak ważne jest to, żeby należeć do Boga według tego, co On do nas mówi, żyć według woli naszego niebiańskiego Ojca. Codziennie żyć praktycznie, słuchając się Słowa Bożego, być uczniami, którzy zachowują w sercu naukę Nauczyciela i kosztują tej nauki w codzienności, aby znać smak każdego Słowa. To jest bardzo ważne dla mnie i dla ciebie, bo wtedy dalsza część, dalej się dzieje właśnie to, co też Bóg obiecuje wszystkim, którzy są posłuszni.

II Księga Królewska 2 rozdział. Tutaj mamy człowieka, który przeżył próbę i wygrał w tej próbie. Już nie będę czytał tego, ale Eliaz idzie i mówi do Elizeusza: a, idę tam, a ty zostań tu – a Elizeusz mówi: nie, nie zostanę, pójdę za tobą; idą dalej i Eliaz znowu mówi: no dobra, ja idę, a ty zostań tu – nie, nie

zostanę; a więc Elizeusz już zna głos Boga i wie, że Bóg powiedział: trzymaj się Eliasza. Jest próba – Eliasze, ten Boży człowiek, który jest dla niego jak ojciec duchowy, mówi mu: zostań, ale on już się słucha Boga i mówi: nie, idę z tobą dalej; i idzie do końca. I później przechodzą tam przez Jordan i wtedy, od 9 wiersza:

„Gdy zaś przeszli, rzekł Eliasze do Elizeusza: Proś, co mam dla ciebie uczynić, zanim zostanę wzięty od ciebie. Elizeusz zaś odpowiedział: Proszę, niech mi przypadną w udziale dwie trzecie twojego ducha.” Co Elizeusza interesowało? To, co najważniejsze, najcenniejsze. Posłuszeństwo. I on wie, czego chce. **„A on odpowiedział: O trudną rzecz poprosiłeś. Lecz jeśli mnie ujrzysz w chwili, gdy będę od ciebie wzięty, spełni ci się to, a jeśli nie, to się to nie spełni.”** A więc wiedział, że jeśli Duch Boży spocznie na nim, to on będzie widział to, co niewidzialne, tak jak Eliasze widział też. A jeśli nie, to nie będzie widział. A więc mówi: jak stanie się to, to zobaczysz to, a jak nie, no to nie zobaczysz. **„A gdy oni szli dalej wciąż rozmawiając, oto rydwan ognisty i konie ogniste oddzieliły ich od siebie i Eliasze wśród burzy wstąpił do nieba. Elizeusz zaś, widząc to, zawołał: Ojcie mój, ojcie mój, rydwanie Izraela i jego konnico! I już go nie zobaczył. Pochwycił tedy swoje szaty, rozdarł je na dwie części, i podniósł płaszcz Eliasza, który zsunął się z niego, zawrócił i stanął nad brzegiem Jordanu. Następnie wziął płaszcz Eliasza, który zsunął się z niego, uderzył nim wodę i rzekł: Gdzie jest Pan, Bóg Eliasza? Również gdy on uderzył wodę, rozstała się ona w jedną i drugą stronę i Elizeusz przeszedł. A gdy to zobaczyli z przeciwka uczniowie prorocy z Jerycha, rzekli: Duch Eliasza spoczął na Elizeuszu.”** (II Król. 2,9-15)

Posłuszeństwo, wytrwałość i wiedzenie, czego naprawdę chcesz, co jest potrzebne, co jest drogocenne dla człowieka.

I Księga Samuela 1 rozdział. Nie wydaje ci się to teraz takie proste? Bardzo proste, prawda? Bo jak się rozjaśnia, to jest proste, ale kiedy diabeł atakuje i zaciemnia, to się wtedy staje już nie takie proste. Staje się to czymś, jakby umykało coś. A więc złodziej próbuje zaciemniać to piękne, proste Boże Słowo i żeby człowiek tracił świadomość, co jest najważniejsze w danym momencie i człowiek się kręci wtedy nie wiadomo koło czego, nie wiadomo za czym, i później się dziwi: co jest ze mną, że mam stale problemy. No właśnie na tym to polega – nie dać sobie zaciemnić tego, co Pan rozjaśnił, pilnować tego. W I Księdze Samuela 1 rozdział, i tutaj od 27 wiersza:

„O tego chłopca się modliłam, a Pan spełnił moją prośbę, jaką do Niego zaniostałam. Więc i ja odstąpię go Panu; po wszystkie dni życia będzie oddany Panu. I pokłonili się tam Panu.” (I Sam. 1,27-28) A więc ona się modliła, Bóg ją wysłuchał, ona coś powiedziała do Boga, i teraz to wypełnia. To był jej syn, jedyny syn, pierwszy syn, umiłowany syn, ale ona jest wierna i posłuszna temu, o co prosiła Boga, nie próbuje się wycofać: o, to teraz może inaczej. Ona idzie i robi to, co powinna zrobić. I co się dzieje, kiedy to zrobiła? **„I modliła się Anna i rzekła: Weseli się serce moje w Panu...”** Oto Duch Chwały spoczywa na niej, ona się weseli, raduje się w duchu. **„...Wywyższony jest róg mój w Panu, szeroko rozwarte są usta moje nad wrogami moimi, gdyż raduję się ze zbawienia Twego.”** Oto oddała to, co najcenniejsze miała, i oto dzieją się takie wspaniałości. Piękne rzeczy dzieją się, ona jest rozradowana, jest szczęśliwa, ktoś by powiedział: oddałaś, kobieto, syna, nie będziesz go miała przy sobie, a taki twój umiłowany; a ona się cieszy i raduje, bo Duch Boży, Duch od Boga, który jest zadowolony z tego, że człowiek bardziej ceni sobie Boga, niż swojego syna w tym momencie i wiernie, poddanie należy do Niego. I jej duch jest zadowolony, jest wdzięczna, szczęśliwa i zachwycona, jest bogatsza do wielu, którzy zupełnie inaczej sobie wobec Boga postępują. **„Gdyż raduję się ze zbawienia Twego. Nikt nie jest tak święty, jak Pan, gdyż nie ma nikogo oprócz Ciebie, nikt taką skałą jak nasz Bóg. Nie mówcie ustawicznie wyniośle, niech nie wychodzi zuchwalstwo z ust waszych, gdyż Pan jest Bogiem, który wszystko wie, Bogiem, który waży uczynki. Łuk bohaterów będzie złamany, lecz ci, którzy się potkną, opaszą się mocą. Syci wynajmują się za kawałek**

chleba, a głodni przestają głodować, nieplodna rodzi siedemkroć, a ta, która ma wiele dzieci, więdnie. Pan zadaje śmierć, ale i przywraca do życia, strąca do krainy umarłych, ale i wyprowadza, Pan zuboża, ale i wzbogaca, poniża, ale i wywyższa. Wywodzi z prochu biedaka, podnosi ze śmietniska ubogiego, aby go posadzić z dostojnikami, przyznać mu krzesło zaszczytne, albowiem do Pana należą słupy ziemi, On na nich położył ład stały. Nogi Swoich nabożnych ochrania, lecz bezbożni giną w mroku, gdyż nie przez własną siłę mają stać się mocny. Walczący z Panem będą zdruzgotani, Najwyższy w niebie pobije ich. Pan sądzić będzie krańce ziemi i da moc królowi Swemu, i wywyższy róg Pomazańca Swego.” (I Sam. 2,1-10)

Zobaczcie, co ta kobieta mówi, jakie piękne słowa przekazuje. Od razu wiemy – Boży Duch ją nappełnił, spoczął na niej Duch Boży i ona w natchnieniu Ducha Świętego wypowiada tak potężne prawdy. Tak samo, jak Maria, w podobny sposób wypowiadała, tak samo i Anna wypowiada potężne prawdy. Być zadowolonym, być zachwyconym – to jest szczęście, to jest zbawienie, to jest chwała. Żeby być uwolnionym od tych małostkowości ludzkich, od myślenia sobie po cielesnemu i zacząć doznawać, jak Duch Boży nappełnia myślami – jakimi myślami nappełnia? I umieć, doświadczając tego, cieszyć się z tego, czym Bóg obdarza.

Dzieje Apostolskie 4 rozdział, i tu mamy też doświadczenie w Kościele, kiedy Kościół jest zastraszany, i ci siłacze fizyczni, zakonni, oni wywierają presję, żeby oni przestali żyć dla Jezusa, żeby przestali być posłuszni Jezusowi, żeby zaczęli żyć tak, jak żyją wszyscy, i oni wtedy, zamiast poddać się temu, skierowują się w modlitwie do Boga:

„A gdy zostali zwolnieni, przyszli do swoich i opowiedzieli wszystko, co do nich mówili arcykapłani i starsi. Ci zaś, gdy to usłyszeli, podnieśli jednomyślnie głos do Boga i rzekli: Panie, Ty, któryś stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest, któryś powiedział przez Ducha Świętego ustami ojca naszego Dawida, sługi Twego: Czemu wzburzyły się narody, a ludy myślały o próżnych rzeczach? Powstali królowie ziemscy i książęta zebrali się razem przeciw Panu i przeciw Chrystusowi Jego. Zgromadzili się bowiem istotnie w tym mieście przeciwko świętemu Stłudze Twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i plemionami izraelskimi, aby uczynić wszystko, co Twoja ręka i Twój wyrok przedtem ustaliły, żeby się stało. A teraz, Panie, spójrz na pogroźki ich i dozwól niewolnikom Twoim, aby głosili z całą odwagą Słowo Twoje, gdy Ty wyciągasz rękę, aby uzdrawiać i aby się działy znaki i cuda przez imię świętego Sługi Twego, Jezusa. A gdy skończyli modlitwę, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani, i napętnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i głosili z odwagą Słowo Boże.” (Dz. Ap. 4,23-31)

Oni w posłuszeństwie Bogu stanęli do modlitwy, aby stało się dalej, co Jezus Chrystus czyni w nich. Żeby się nie zamknęło, nie zatrzymało to, co jest piękne i szlachetne, żeby dalej mogło to się dziać; i Bóg się przyznaje do tego, i Pan Jezus odpowiada, i Duch Boży nappełnia ich. Bo myślą o Panu, o tym, aby dalej czynione było to, co rozpoczął On tutaj na tej ziemi. Aby to nie zostało zatrzymane ani przyduszone w jakikolwiek sposób. I Duch Boży spoczywa na tych ludziach, aby sprawa Chrystusa, dalej uwielbienie Chrystusa, dalej na ziemi się dokonywało. Piękne zadanie. Kiedy my mamy na uwadze to, co jest w Chrystusie nam dane, to wtedy Duch Boży ma na uwadze, abyśmy byli gotowi żyć dla Jego chwały. I wtedy On ożywia. To, co jest niemożliwe dla ciała, jest możliwe dla Boga.

Później możemy też czytać o posłuszeństwie Korneliusza, który stoi przed Bogiem; jest to człowiek nie z narodu izraelskiego, a jednakże pobożny człowiek, który składa różne jałmużny, różne dary i przychodzi do niego anioł, i mówi: Korneliuszu, Bóg wejrzał na to wszystko, idź, wyślij teraz posłańców do Joppy, tam jest Szymon, i sprowadź go, on ci powie to, co jest tobie potrzebne. I co zrobił Korneliusz?

Natychmiast to zrobił, posłuchał się, wysłał, no i Piotr też, prowadzony przez Ducha Bożego (bo kto powiedział Piotrowi, że ma iść? – Duch Boży powiedział: Piotrze, idź, to są ci, którzy przyszli, a ty idź z nimi), no i Piotr poszedł i stało się. Duch Boży spoczął na nim. Posłuszeństwo. Czynienie tego, co słyszymy, co czytamy ze Słowa Bożego, to jest bardzo ważne.

Posłuszeństwo jest miłsze od wszelkich ofiar. Wiemy, że jesteśmy świątynią Ducha Świętego, praca Ducha Świętego jest bardzo ważna w każdym z nas, a więc abyśmy byli czysti, abyśmy byli święci. Wiemy, że jest owoc Ducha Świętego, wiemy, że są dary Ducha Świętego, zdajemy sobie sprawę, że w codziennym życiu cenniejszy jest owoc od darów, bo nie czytamy o takich, co by mieli owoc Ducha Świętego, a Jezus by powiedział: nie znam was; podczas gdy mieli dary, a jednak Jezus powiedział: nie znam was, bo dalej żyli w grzechach, nieprawości. A więc cenny jest owoc i cenne są też dary, warto, żeby Bóg mógł napępiać. Ale pamiętamy, jak też Paweł powiedział do Koryntian, którzy mieli różne dary i na tych darach sobie zbudowali swoje zadowolenie, a Paweł do nich mówi, że: choćbyście nie wiadomo jakie mieli, choćbyście góry przenosili, choćbyście cuda czynili różne, a miłości nie mieli, to niczym jesteście. A więc pokazuje owoc – miłość, pokazuje działanie Ducha Świętego. A więc dary bez miłości, to jest tylko coś, co wizualnie wygląda, ale cóż z tego więcej się wydarzy, jeśli owoc się nie pojawi? Można uzdrawiać ludzi, można wypędząć demony, można góry przenosić, a jeśli nie będzie uwolnienia od grzechów, to cóż to tym ludziom pomoże? Potrzebne jest działanie Ducha Świętego ku owocowi, aby pojawił się owoc nowego życia w człowieku.

Ogólnie w Księdze Objawienia Duch Boży skupia się bardzo na tym, abyśmy słuchali, co się do nas mówi. Może otwórzmy sobie to, nie skupia się tu na darach, skupia się na posłuszeństwie; jak od początku tą Księgę Objawienia czytamy, to Pan Jezus mówi do zborów, to zawsze każdy ten z listów kończy się: „*Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów*”. Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do nas. To jest posłuszeństwo. Wiecie, gdy my się znamy i coraz bardziej się znamy z tego, co my, ludzie, potrafimy zrobić – to nie jest dobre poznawanie się. Powinniśmy się coraz bardziej znać z tego, co Duch Boży potrafi z nami zrobić – to jest dobre poznawanie się nawzajem w Kościele. To znaczy, że my ulegamy działaniu Chrystusa Jezusa, jesteśmy Mu posłuszni w małym, daje nam się więcej, abyśmy mogli więcej jeszcze wykonać. To jest prawidłowość i tak trzeba tego się trzymać. Pilnować się po prostu Słowa Bożego i zachowywać je w sercu, a wtedy przy różnych doświadczeniach, w tym sercu już później, kiedy Duch Boży napępia już posłusznych, to jest tak silne już, że to już jest wewnątrz – owoc Ducha Świętego czyni to, co my słyszymy ze Słów Jezusa. To już jest silne, to ma potęgę działania Boga w tych przykazaniach Chrystusowych, a więc miłość, radość, łagodność, cierpliwość, to wszystko służy temu posłuszeństwu i wydaje owoc wśród tych, którzy widzą tego, który jest posłuszny; i że to nie jest zakon, ale to jest Duch Boży działający, że to nie jest jakieś smutne posłuszeństwo, tylko wdzięczne, zadowolone, człowiek jest szczęśliwy, słuchając, bo Duch Boży rozwesela człowieka, napępia go. I tu w 3 rozdziale i 8 wierszu, czytamy takie słowa:

„Znam uczynki twoje; oto sprawiłem, że przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć; bo choć niewielką masz moc, jednak zachowałeś Moje Słowo i nie zaparłeś się Mojego imienia.” (Obj. 3,8)

A więc mamy tu taką szczególną koncentrację na tym, że: zachowałeś Moje Słowo i nie zaparłeś się Mojego imienia. To jest: żyłeś według Moich Słów, bo Moje imię dla ciebie znaczy: Zbawiciel, Odkupiciel, Boży Syn, Ten, który przyszedł, aby stać się naszym Oblubieńcem, Ten, który pojednał nas z Ojcem, Ten, który wstawia się za nami. Ktoś najważniejszy, Ktoś najcenniejszy, dla którego żyjemy i dla którego jesteśmy gotowi umrzeć. I Jezus mówi: Choć niewielką masz moc..., bo wiemy, że Duch Boży ustępuje, żeby duch ciemności mógł wchodzić w ten teren i aby zwiedzenie całej ziemi się mogło dokonać, a więc Kościół będzie wyglądał jakby nie miał za wiele mocy, a jednakże będzie bardzo silny, bo Pan

Jezus mówi: Ja cię zachowam w godzinie próby, która nadchodzi na tę ziemię.

A więc niech Bóg pomoże nam być wiernymi Jezusowi Chrystusowi, cenić sobie Jego nauczanie, cenić sobie to w codziennym życiu, przy naszych decyzjach, naszych wyborach, a Duch Chwały, Duch Uwielbienia, Duch, w którym możemy oddawać Bogu cześć w duchu i prawdzie, będzie napełniać nieustannie każdego z nas. Posłuszeństwo. Słowo Boże mówi: nie gaśmy, nie zasmuajmy Ducha Świętego. Ducha Świętego zasmuca to, że człowiek przestaje się słuchać Jezusa, przestaje czynić to, co Jezus powiedział. To zasmuca, bo On przyszedł uwielbić Jezusa. A jeżeli my wracamy do posłuszeństwa i zaczynamy się słuchać, tak jak naród wracał do posłuszeństwa Bogu, i wtedy Bóg okazywał im miłosierdzie, tak samo się dzieje tutaj. Jeżeli człowiek się chce ukorzyć, to: wróć do Mnie – mówi Pan – zacznij słuchać, z powrotem weź się, zacznij czynić to, co czytasz w Biblii, nie ustępuj, a będziesz oglądać coraz więcej, jak będziesz coraz więcej potrafił, coraz więcej ludzi będzie miało z ciebie pożytek. Bo po to przyszedł Jezus. Amen.